

Ono to wzięło na siebie tę rolę. Jak szeroka Galicya, we Lwowie, Krakowie, Sanoku, Złoczowie itd. ma to towarzystwo filie, urządza wystawy, gdzie z za zakratowanych bud ukazuje ciekawym widzom różne „zielono-nóżki“ i „niezapominajki“, wzywając do szerzenia chowu tych kur, a nie innych; gdzie indziej rozdaje okazy lepszych ras, np. kaczek, ażeby poprawić hodowlę miejscową, tam znów zakłada kurniki zarodowe, tu prowadzi chów zagranicznych królików albo gołębi. W celu prowadzenia szerszej agitacji, od pewnego czasu wydaje miesięcznik ilustrowany pod tyt. „Hodowca drobiu“. Mówi w nim o sprawach hodowania, ulepszania rasy, o leczeniu chorób, również przemawia czasami w sprawach ptactwa domowego, ozdobnego i śpiewającego, kanarków, czyżów i t. d. Członków liczy Towarzystwo do 500; fundusze są zasilane przez subwencje rządowe; oprócz tego stałe swoje oparcie ma Towarzystwo w Akademii weterynaryjnej we Lwowie, skąd zawsze może otrzymać fachową pomoc. Istotnie pożyteczna jest działalność tego Towarzystwa: przyczynia się ono w swej części do podniesienia naszego przemysłu, co dla rozwoju kraju jest nader ważnem.



Nowy dyrektor Towarzystwa muzycznego w Stryju:
Adam Wroński.

Nowy dyrektor Towarzystwa muzycznego w Stryju.

Muzyka ludowa ma u nas w Polsce nie wielu przedstawicieli z pośród kompozytorów. Pomijamy

dawnych twórców, jak Ogiński, Kamiński, Karpiński, Stefani, Elsner, Lasocki, Hoffman (ojciec słynnego wirtuoza).

W późniejszych czasach szkoła włoska zupełnie zgnębiła ludowy pierwiastek w muzyce, aż dopiero nieśmiertelny Moniuszko swoją „Halką“ nadał zupełny zwrot twórczości muzycznej — i szeregim arcydzieł dokonał wspaniałego odrodzenia opery polskiej.

Do tej plejady kompozytorów należy w pierwszym bodaj rzędzie i Adam Wroński.

Ten prawdziwy „Strauss polski“ ma swoją zupełnie oryginalną i odrębną fizjonomię duchową, to pieśniarz-poeta, który precudowne myśli swoje

zaklina w tony. Któż nie zna jego przepysznych mazurów, kto nie słyszał bodaj raz w życiu jego upajających walców, ognistych czardaszów, lub posuwistych polek?!

Wroński czerpie natchnienie z ludowych motywów, obrabia je artystycznie i umiejętnie i jako skończoną kompozycję — podaje zdumionej publiczności. To też społeczeństwo zna go dobrze i kocha swego mistrza tonów, a w każdy karnawał oczekuje z niecierpliwością „nowych rzeczy“ Wrońskiego. Wroński grywa ze swoją wyborną orkiestrą stale podczas sezonu kąpielowego w Krynicy.

Przed kilku dniami został Wroński mianowany dyrektorem Towarzystwa muzycznego w Stryju. Nie jest on wcale debiutantom na nowym swoim stanowisku. Karyerę artystyczną muzyczną rozpoczął bowiem już w r. 1867. Na ówczesnej wystawie muzycznej w Paryżu grał w nadsekwanskiej stolicy, jako dyrygent orkiestry 73 p. p. Następnie przez pełnych 6 lat z rzędu był dyrektorem Towarzystw muzycznych w Kołomyi i Samborze. Pomimo tych zajęć, absorbujących prawie cały czas i siły — pracuje i pracował Adam Wroński bez przerwy na polu kompozytorskim.

— Oprócz niezliczonej ilości utworów tanecznych, z których zwłaszcza mazury odznaczają się wyborną rytmiką i oryginalnością — skomponował Wroński prześliczne muzyki do sztuk znanego autora sztuk ludowych, Staszczyka, a mianowicie do „Czartowskiej ławy“, „Błędnych ogników“, „Pana Tadeusza“ i „Króla dziadów“.

Stryj pozyskał w osobie Wrońskiego niepospolitą siłę muzyczną. Jest więc wszelka nadzieja, że i stryjskie Towarzystwo muzyczne obudzi się pod batutą Wrońskiego ze swego letargicznego snu, a tem samem podniesie się znacznie i kultura muzyczna w mieście.



Przebiecie tunelu Symplonskiego: Robotnicy zajęci wywożeniem gazonów z tunelu.



Drób w Galicyi; Grupa członków Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie.